

PRZEGLĄD PEDAGOGICZNY

ORGAN TOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH

T. N. S. W.

POD REDAKCJĄ MAKSYMILJANA TAZBIRA

Nr. 10

Warszawa, 18 maja 1935 r.

R. LIV (19)

Pamięci

Marszałka

JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

**Pierwszego Naczelnika Państwa
Odrodzonej Rzeczypospolitej,
Zwycięskiego Wodza Naczelnego,
Budowniczego i Wychowawcy
Dzisiejszej Polski**

cześć i hołd najgłębszy składa

**Zarząd Główny
Towarzystwa Nauczycieli
Szkoł Średnich i Wyższych**

Etyka pedagoga.

(Przemówienie na Walnem Zgrom. Okręgu Krakowskiego T. N. S. W. 7.IV 1935 r.).

I.

Jeśli gorącym jest pragnienie, by żywioł etyczny przeniknął stosunki między ludźmi i rozstrzygnął o jakości ich działania w zakresie różnych zawodów, to z wyjątkową siłą uwydatnia się ono w odniesieniu do zawodu pedagoga.

Pedagog przygotowuje w sposób świadomy i metodyczny rozwijające się istoty ludzkie do późniejszego swobodnego, pełnego i twórczego życia jednostkowego, które w sumie daje życie zbiorowe. Kształtuje on tedy warunki tak pożądanego szczęścia dla jednostki i ich społeczności. Ale prawdziwe szczęście nie jest darem losu, ani dziełem przypadku, nie tworzy się go z dziś na jutro, ale zdobywa się je powoli przez usiłowania długie i wytrwałe, jako owoc codziennego, natężonego wysiłku dobrej woli. A trzeba jej używać z tem przeświadczeniem, iż prawdziwie szczęśliwe życie zależy nie od tego, czy jakaś jednostka lub gromada skupi dużą siłę, wyzyskując ją na swoją korzyść, ale z cudzą szkodą, lecz od tego, czy uda się wytworzyć takie warunki bytu, iżby każdy osobnik, wedle swych zasobów, mógł uczestniczyć w budowie szczęścia ogólnego, urzeczywistniając tem samem i równocześnie swoje własne, w sposób niegroźny dla otoczenia.

Aby takie pojęcia ovladnęły umysłami, aby takie motywy skłaniały do powszechnego działania, potrzeba właśnie najszerszego i zarazem najgłębszego oddziaływania wychowawczego w różnych, ale zwłaszcza w tym ośrodku, który w obecnych stosunkach mógłby się stać wielką kuźnią ludzkich charakterów: w szkole. Ta tęsknota za udoskonaleniem człowieka przez szkołę znamionuje okres współczesny: zadanie kształcenia intelektu usuwa się nieco w cień posłannictwa szkoły w dziedzinie pracy nad uczuciem i wolą, przede wszystkim wychowanków, a nie już tylko uczniów.

I jest to zrozumiałe. W rozbiciu wewnętrznem, w duchowej rozterce, w nadmiernem poddaniu się zewnętrznosci, w niedosycie, który daje olśniewający, ale nie wypełniający życia człowieka, triumf techniki, szuka się czegoś, coby się mogło stać naprawdę cennym ośrodkiem myślenia i chcenia, szuka się dróg, na których człowiek, podbijający wszystko poza sobą, dokonałby wielkiego czynu opanowania samego siebie, podporządkowania siebie potrzebom ducha.

Świadomość tego musi mieć przede wszystkim pedagog, aby spełnić swoje wysokie a obowiązujące posłannictwo: uczynić życie szlachetnem, wolnem, pełnem, powiększyć wokół siebie potęgę czynu, moc dobrej woli. Same umysłowe zalety, sama wiedza nie uzdatniają go jeszcze do wykonania tych zadań. Tu trzeba przede wszystkim działania, aktów woli, w których wyrazi się mądrość obcowania z ludźmi i panowania nad sobą.

Nie jest zadaniem i możliwością tego odczytu rozważać cele i metody wychowawczego oddziaływania na rozwój moralności wychowanków, pragnę natomiast zwrócić uwagę na istotnie ważne

i podstawowe rysy etyki pedagoga, niezbędne mu, aby mógł skutecznie podjąć się pracy nad szczęściem i dobrem społeczeństwa, aby mógł wytrwać na trudnym stanowisku, znajdując w swej działalności szczęście osobiste.

Przedewszystkiem potrzeba pedagogowi wiary, że życie może być dobre i szlachetne, iż nie jest to niedościgłe marzenie i idealna mrzonka, ale świetlany cel, ku któremu, mimo niepowodzeń, niezłomnie i nieprzerwanie dążyć należy. Trzeba mu przekonania o istnieniu zasad moralnych i o możliwości moralnego oddziaływania. Inaczej pesymizm zabiłby wolę czynu, stał się niešťczesnym doradcą poddania się złemu, jako nieodpartej konieczności bytu ludzkiego, a może bytu wogóle. I gdzież ma szukać oparcia ta wiara w istnienie dobra? Dostarcza go jej w pierwszym rzędzie religja, która nie dopuszcza w pedagogu zwątpienia. Czyż świat i życie, dzieło Boga-Stworzyciela, Doskonałości nieskończonej, ma być igraszką zła, teatrem podłości, kołem cierpienia, w które wpleciony człowiek przeklinałby żywot i jego Dawcę okrutnego? Tu religja może odpowiedzieć przeczeniem, poddając np. Mickiewiczowi na pytanie: Skąd zło takie? jego wyjaśnienie:

„Bóg jest dobrem: więc wszystko, na co duch narzeka,
Zło, śmierć i potępienie pochodzą z człowieka”.

Ale i poza religją można znaleźć pociechę w wątpliwościach. Czyż w niespokojnej, ułomnej, skłonnej do upadku naturze ludzkiej nie uwydatnia się jako cecha znamienna dążenie ku doskonałości, ku oderwaniu się od brzydoty zła, ku wzlotowi do dobra, dającego dopiero pełne ukojenie? Czyż dzieje Człowieka zbiorowego nie pokazują, że zwolna, z oporem, wśród męki, dzięki ofiarom, przez zbrodnie nawet, posuwa się on jednak naprzód i przybliża chyba ku onej chwili, która spełni wspaniałe słowa Chrystusa:

„Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości,
albowiem oni będą nasyчени”.

Skoro zaś możemy uwierzyć w istnienie dobra i szlachetności, trzeba wysiłku, aby je w życiu urzeczywistnić. To wymaga od pedagoga pracy, ale przedewszystkiem pracy nad samą sobą. Nie ma ona kresu, bo istotnie dobrym pedagogiem jest ten, który staje się coraz lepszym, nie z przypadku, nie pod naciskiem okoliczności zewnętrznych, ale z mocy ducha własnego i z wysiłku wewnętrzznego. Komu braknie ochoty czy energii w tym względzie, już nie jest zupełnie uczciwy, nie dając tego, na co go stać. Każde drobne nawet zaniedbanie kryje w sobie duże niebezpieczeństwo, że się stanie przyzwyczajeniem. Tę pracę nad sobą trzeba oprzeć na znajomości siebie i prawdach uznanych, a rozwijać według dokładnie przemyślanego planu. Bo nie można żyć z dnia na dzień bez zśrodkowania się w tych wartościach, które stanowią o godności i owocności działania pedagogicznego. Zabiegi nad udoskonaleniem siebie obejmują całość istoty: tężyznę fizyczną, sprawność nerwową, świeżość, niepodległość, bogactwo umysłu, siłę, wytrwałość, przedsiębiorczość woli. Praca nad sobą, dzięki której człowiek sam przez siebie się staje, jest źródłem szczęścia. Ale ona zapewnia nad-

to pedagogowi skuteczność oddziaływania; im wszechstronniej bowiem siebie ukształci, im więcej bogactw i wartości duchowych w sobie skupi, tem więcej ich i tem silniej będzie z siebie wydzielać, wypromieniowywać na otoczenie. Jego mocna osobowość będzie oddziaływać na wrażliwych wychowanków.

Pedagog staje się tak przykładem, któremu przyznaje się wielokroć tak doniosły wpływ w wychowaniu. Jakkolwiek naśladowanie tego przykładu nie jest łatwe, a niekiedy jest niemożliwe, ponieważ wychowanek posiada inne siły i słabości wewnętrzne, niż jego doskonały wzór, to przecież stałe oddziaływanie silnej osobowości pedagoga musi wywołać pewne reakcje — oby zawsze dodatnie — które kształtują w pewien określony sposób dusze wychowanków. Czyny pedagoga nie idą dzięki temu na marne; w nich zamykają się zadatki przyszłości. Pięknie mówi o tem Eliot: „Nasze czyny, to jak nasze dzieci: one żyją i działają poza obrębem naszej własnej woli. Co więcej, dzieci mogą przestać istnieć — nasze czyny nigdy: one nie dają się zgładzić i żyją — czy wiemy o nich, czy nie”.

Trud pracy nad sobą, wychowywania samego siebie jest bardzo duży. Wymaga doskonałej znajomości siebie, co tak odległe, i wielkiej wytrwałości oraz bezinteresownej przedmiotowości — co tak rzadkie. Pedagogowi utrudnić ją może jedno specjalnie zawodowe niebezpieczeństwo. Jest niem zarozumiałość, przed którą musi się mieć na baczności i której objawy powinien zwalczać bardzo stanowczo. Zarozumiałość może się łatwo w pedagoga rozwinąć, ponieważ, mając do czynienia niemal wciąż z istotami mniej rozwiniętymi, nie mogąc się tedy zestawiać i porównywać z osobnikami równowartościowymi, łatwo popada w błędne mniemanie, iż jest nietylko względnie — i to z jakimiż zastrzeżeniami — pełniejszym człowiekiem, ale że jest nim także bezwzględnie.

Najcenniejszym owocem wewnętrznym tej pracy nad sobą jest tak niezbędny pedagogowi spokój ducha, jego harmonja i równowaga, czemu towarzyszy, jako zewnętrzne znamię, pogoda i radość. Dopiero ten stan duchowy pozwala pedagogowi stworzyć najprzychylniejsze warunki oddziaływania wychowawczego, dopiero ono staje się źródłem sił do przetrwania ciężkich zawodów, bolesnych zmagañ się wewnętrznych. Grzechem tej cnotce pedagogicznej przeciwnym, niestety, nieraz spotykanym — jest zgorzkniałość. Rodzą ją konieczne przecież w każdym zakresie działania niepowodzenia lub niedość bujne skutki pracy nad wychowankami. To zgorzknienie, posępny nastrój, zamknięcie się w sobie mrozą wychowanków, zatruwają życie im i pedagogowi. To też całą siłą woli broni się on przed popadnięciem w ten niepożądany stan ducha. Smutek bowiem jest chorobą energii, przeciwnie radość podnieca życie i pomnaża jego wydajność. Pedagog musi należeć do tych, o których tak pięknie powiada poeta Asnyk:

„Błogosławione te jasne i proste
Senca, wierzące z słodyczą gołębią,
Które, przetrwawszy ciężką losu chłostę,
Szlachetnych pragnień w sobie nie wyziębia,
I chociaż niemi burza nieszczęść miota,
Widzą wciąż piękno i dobro żywota”.

Wyposażony tedy bogato we własnym duchu dzięki osobistej pracy nad sobą, wchodzi pedagog w najbardziej, jak pomyśleć można, subtelny i bezpośredni związek duchowy z oddanymi swemu kierownictwu ludźmi: wychowankami. I teraz musi objawić znowu szereg właściwości etycznych, z których najważniejsze bodaj zwięźle omówię.

Dobrą wolę pedagoga znamionuje przede wszystkim altruizm. Zasada się on na współdziałanie w cudzych potrzebach i dążeniach, na ich szczerem poszanowaniu i czynnym popieraniu. Najszerszym tłem objawów altruizmu pedagoga będzie *sympatja*, *życzliwość*, *zaufanie* w stosunku do wychowanków. Z nich dopiero potrafi on wysnuć tę atmosferę ciepłego uczucia, pogodnego, szczerego nastroju, w której tylko może skutecznie dojrzewać owoc pracy wychowawczej. Sympatja złagodzi niektóre ostre znamiona życia szkolnego, ułatwi wychowankowi spełnienie zadań, które wymagają od niego często poświęcenia, samozaparcia, wyrzeczenia się. Sympatja wskaże pedagogowi drogę w wątpliwościach, skłoni go do chwilowych ofiar, bo

Kto nie umie z piersi własnej
Wysnuć uczuć tęczy jasnej
I miłością świat obdzielić,

Kto nie umie rajy stworzyć
I w nim szczęściem drugich ożyć
I w ich losy swoje wcielić,

Ten, choć duszy swej nie splami,
Nie wyprosi niebios łzami
Jałowem!...

My dodamy, że ten nie spełni swego pedagogicznego posłannictwa. Bo do tego potrzeba głębokiej, możliwie wszechstronnej znajomości duszy wychowanków. Pozna ją naprawdę ten, komu oni zechcą ją odkryć. Gwałtem nikt się tam nie wciśnie. To, co wychowawca może znaleźć w wychowanku bez jego pomocy, a przynajmniej bez jego oporu, jest nieznacznym i często łudzącym ułamkiem osobowości wychowanka. Ażeby głębiej w jego duszę wdążyć, ażeby jej udzielić wsparcia w najkrytyczniejszych chwilach, trzeba, aby ona sama otwarła się przed przyjacielem-wychowawcą. Do tego skłonić może jeno duże zaufanie, a ono wypływa właśnie z *życzliwości* i *sympatji*.

Ta *życzliwość* nakazuje pedagogowi w zetknięciu z wychowankami zapominać o wszystkich osobistych troskach, niepokojach — o wszystkim, co by mogło spowodować wybuch niezadowolenia względem najmniej winnych. Ona ustrzeże go przed szyderstwem, przed ironją, bronią zabójczą i obosieczną. Ona napełni go zdrowym optymizmem w ocenie błędów, wad i zdrożności młodzieży. Ona sprawi, że pedagog okaże wychowankom, że go ich postęp cieszy, ale nie rozleniwia, że go ich upadek boli, ale nie złości. *Życzliwość* uchroni pedagoga przed surowością, która spowoduje lęk, niepokój, niepewność, zmusza częstokroć do nieszczerości i kręactwa, a wywołuje owe niepożądane skutki, o których już stary Rej mówi w „Żywocie”, że „ona młodość... zbytnią grozą a frasunkiem snadnie może być zgwałcona, iż potem zawždy straszliwa, tępa a głupia być musi”.

Ale z drugiej strony ta sama życzliwość nie pozwoli pedagogowi na słabość w stosunku z wychowankami, która — wbrew na krótko łudzającym pozorom — unicestwiłaby prawdziwie owocną pracę wychowawczą, a w charakterach wychowanków mogłaby poczynić przykre szczyrby.

Jednym z ważniejszych warunków życzliwości pedagoga dla wychowanków byłoby możliwie dokładne zaznajomienie się z warunkami ich życia. Niestety, dużo tu niedomagań, dużo trudności wręcz niepokonanych, zwłaszcza w środowiskach większych. Jakże mało częstokroć wiemy o otoczeniu wychowanka, o nastroju, panującym w domu, o wpływach, które na niego działają, o jego osobistych uciechach i troskach, nadziejach i zawodach, wysiłkach i upadkach duchowych — a przecież to wszystko kształtuje w przemożny sposób jego młodą duszę i nieraz dopiero poddaje klucz prostego rozwiązania pozornej zagadkowości postępowania. Tu właśnie otwiera się dla życzliwego pedagoga niezmiernie, a tak wdzięczne pole, gdzie może dowieść swej staranności o dobro młodzieży, uprawiać ciche miłosierdzie, zapobiegać groźnym klęskom życia młodych i nieodświadczonej istot.

W zakresie altruizmu pomieścimy jeszcze jedną podstawową cnotę pedagogiczną. Jest nią *cierpliwość*, więc umiejętność wytrwałego czekania. Zabiegi wychowawcze są przeważnie bardzo powikłane i z konieczności wymagają dużo czasu, aby można zobaczyć wyraźnie ich skutki. Co więcej, z tem trzeba się pogodzić, że wychowawca jest jak ów ogrodnik, który „siejże drzewa, ale może nigdy nie zobaczy ich owoców“. Nie złamią tej cierpliwości niepowodzenia i ciężkie próby; wobec nich okaże pedagog nie zniechęcenie, ale rozumną rezygnację, jako cnotę godzenia się z nieuniknionymi objawami zła.

Złośliwym i zdrażliwym wrogiem cierpliwości pedagogicznej jest *gniew*. Może go nieraz za dużo, jeśli się uwzględni, że wychowankowie są koniecznie pod wielu względami niedoskonałymi ludźmi i poto właśnie oddani wychowawcy, aby ich uczynił lepszymi, jeśli uzna się, że świadomej złej woli nie spotykamy często w uchybieniach młodzieży. A jeśli nawet ona pobudza do złego działania, to wychowawca innymi środkami powinien ją opanować i poprawić. Ładnie mówi Matthias, że jak lekarz nie gniewa się na chorego, tak samo nie czyni tego pedagog, który jest często lekarzem chorej duszy. Gniew pochodzi nieraz i stąd, że wychowawca niedość panuje nad tak pospolitą u ludzi obraźliwością, drażliwością, małostkowością. Jest on wtedy objawem despotyzmu wychowawczego, który nie znosi przeszkód, który drży o t. zw. autorytet i podtrzymać chce go gwałtem. Ten despotyzm nie zdziwi nas, kiedy uprzytomnimy sobie, w samym zawodzie tkwiące warunki jego rozwoju. Pedagog jest panującym wśród rzeszy oddanych sobie, ale często i zdanych na jego wolę młodych istot. Kto zaś lata całe dzierży tę władzę, tak mało zewnętrznymi czynnikami ograniczoną, może się zepsuć, może popaść w fałszywe mniemanie o własnej potędze i doskonałości. Ale z tej drogi trzeba zejść jak najspieszniej: pyszny despotyzm, rozdraż-

niona miłość własna nie mają nic wspólnego ze spokojną władzą pedagoga, który kieruje się tylko sprawiedliwością i względem na dobro ogółu.

(Dok. nast.).

Doc. Dr. Zenon Klemensiewicz (Kraków).

Selekcja młodzieży w szkołach średnich w Niemczech.

Jeden z najbliższych współpracowników „Führera” Niemiec współczesnych, Rust, minister wychowania młodzieży niemieckiej, wydał rozporządzenie, które sprawę selekcji młodzieży w szkołach średnich stawia w całej Rzeszy Niemieckiej odrazu na nowej płaszczyźnie.

Stosowany dawniej sposób selekcji młodzieży przy przyjmowaniu jej do szkół średnich prowadził do jednostronnego oddawania pierwszeństwa uzdolnionym intelektualistom, przyczem zupełnie nie zwracano uwagi na siły cielesne, na cechy charakteru oraz na wartości rasowe, chociaż są one w zawodach o charakterze kierowniczym nie mniej ważne od zalet intelektualnych. Uczeń, będący jednostronnym intelektualistą, albo dojrzał przedwcześnie, był faworyzowany w porównaniu z rówieśnikami, którzy posiadali inne walory, bardziej cenne pod kątem widzenia rasowo-biologicznym, a z narodem byli związani mocniej. Takiemu traktowaniu młodzieży przy przyjmowaniu do szkoły i przeprowadzaniu wśród niej selekcji przeciwstawiał się zawsze Hitler, domagając się, aby przy wyborze kandydatów i wartościowaniu uczniów w szkole zwracano uwagę nie tylko na cechy umysłowe, lecz także — i to w równej mierze — na cechy charakteru i właściwości fizyczne. Zgodnie z takim poglądem Hitlera minister Rust ustanowił obecnie obowiązujące na terytorjum Rzeszy zasady selekcji uczniów.

Rozporządzenie ministra zaznacza, że zadaniem szkoły średniej jest także wychowanie tej części młodzieży niemieckiej, która zapowiada się szczególnie korzystnie pod względem fizycznym, pod względem charakteru oraz umysłowym, aby czasem, na stanowiskach kierowniczych lub najwyższych w państwie, mogła ona brać czynny i twórczy udział w kształtowaniu życia politycznego, kulturalnego i gospodarczego Niemiec.

Szkola średnia ma przeto obowiązek wśród zgłaszającej się do niej młodzieży przeprowadzać odpowiednią selekcję (wybór), odsuwając na stronę młodzież nieodpowiednią i niegodną, co da jej możność tem skuteczniejszego popierania młodzieży odpowiedniej a godnej. Ustawiczne badanie uczniów winno się rozciągać na ogólne właściwości fizyczne, cechy jej charakteru i umysłu, oraz na znamiona narodowościowe.

W tej części rozporządzenia ministra Rusta, w której jest mowa o selekcji fizycznej, powiedziano dobitnie, że młodzież, dotknięta poważnie cierpieniem, pomniejszającym jej siły życiowe, którego usunięcia z biegiem czasu spodziewać się nie należy, oraz młodzież obciążona chorobą dziedziczną, winna być uznana za niemającą się do szkoły średniej i że przyjmować jej w poczet uczniów przeto nie należy.

Młodzież, wykazująca stale brak chęci do pielęgnowania ciała, winna być ze szkoły usuwana.

Stale niedociąganie się do wymaganego poziomu w zakresie ćwiczeń cielesnych pod postacią braku woli do tężyzny fizycznej i braku gotowości do czynnej postawy pociąga za sobą również usunięcie ze szkoły.

Selekcja pod względem charakteru opiera się głównie na następujących wskazaniach: należy usuwać ze szkoły każdego, kto przez całokształt zachowania się w szkole lub poza nią w sposób rażący przekracza wskazania przyzwoitości i przystojnych obyczajów, jak i każdego, kto stale wyłamuje się z pod zasad koleżeństwa i poczucia społecznego. To samo dotyczy powtarzających się przypadków lekceważenia zasad karności, ładu i uczciwości.

Z innych wskazań, zawartych w rozporządzeniu ministra Rusta, godzi się podkreślić ustaloną przezeń zasadę, że przy selekcji umysłowej ma decydować nie ilość przyswojonego materiału naukowego, lecz ogólny poziom dojrzałości umysłowej.

O selekcji narodowościowej powiedziano: uczniów aryjczyków nie należy postpowować w stosunku do nie-aryjczyków. Przyznawanie nie-aryjczykom jakichkolwiek ulg albo ułatwień, póki się ich odmawia aryjczykom, byłoby rzeczą niedogadną.

Należy ustawać ze szkoły uczniów, którzy wyrządzają szkodę społeczności narodowej lub państwu, jeśli wypadki tego rodzaju powtarzają się parokrotnie.

Przyjmowanie nowych kandydatów do „seksy” (tu nas dawną klasa I gimnazjum, obecnie klasa V szkoły powszechnej) odbywać się ma na podstawie opiniji, wydanej przez szkołę powszechną, z której kandydat przybywa, oraz na podstawie stosowanego przez szkołę przyjmującą egzaminu wstępnego ustnego, piśmiennego i cielesnego. Kto w tej klasie nie osiągnie wyniku dodatniego, wmiem szkołę opuścić, jeśli kierownik zakładu uzna go za nieodpowiedniego. Usunięci mogą się zgłaszać do szkoły średniej ponownie dopiero po upływie trzech lat.

Uczeń, który w klasie piątej gimnazjalnej („Unterscunda”) nie otrzyma promocji do klasy następnej w ciągu jednego roku, nie może być dopuszczony do uczęszczania do klas starszych. Do „Unterprima” — czyli do klasy VII według naszej nomenklatury — można dopuszczać tylko takich uczniów, którzy ze względu na swój rozwój umysłowy, charakter i wyrobienie sportowe dają pewną rękojmię owocnej współpracy w klasie najwyższej.

Świadectwa szkolne mają w przyszłości zawierać orzeczenie, dotyczące wyrobienia fizycznego, umysłowego i charakteru, jako też ogólnych osiągniętych wyników, oceny te jednak nie mogą być ujęte w stopniach szkolnych. Nadto na świadectwach będą uwidocznione oceny postępów z poszczególnych przedmiotów.

Jeśli na podstawie niedostatecznych wyników pracy umysłowej ucznia ma za paść w szkole jakakolwiek decyzja, dotycząca danego młodzieńca, to należy w całej pełni oceniać właściwości cielesne i cechy charakteru, nie stawiając żadnego unieścia z jego pracą umysłową. Jeśli zaś uczeń wykazuje znamienne cechy przywódcy w stopniu wybitnym, a praktyka życiowa posiadanie ich potwierdza, to przy powzięciu dotyczącej go decyzji powodować się należy szczególną życzliwością.

Zarządzenie ma być w całej rozciągłości stosowane również i do młodzieży płci żeńskiej.

Ad. R.

Kultura i osobowość.

Doc. dr. Bogdan Suchodołski, redaktor „Kultury i Wychowania”, znów opracował głęboką książkę: wypisy z dzieł kilkudziesięciu myślicieli polskich p. t. „Kultura i osobowość” (Warszawa 1935 r., 660 str., 16 portretów), owoc mozolnych poszukiwań po zapomnianych wydawnictwach, czasopiśmie i niewydanych rękopisach.

Na treść pracy tej składa się zagadnienie genezy i źródeł kultury, wzajemnego stosunku jej poszczególnych dziedzin, problem postępu; istota, zadania i znaczenie religiji, nauki, filozofji i sztuki w życiu jednostki i grup; charakterystyka kultury gospodarczej; analiza kultury społeczno-państwowej (ojczyzna, prawo, państwo, obywatel); wreszcie etyka i wychowanie.

Wewnętrznym spoidłem, wiążącym charakterystykę tych różnorodnych wartości kulturalnych, jest bardzo ciekawy problem tworzenia się kultury wysiłkiem osobowości oraz jej rozwoju duchowego przez uczestnictwo w tej kulturze.

Równie interesującym i dającym pełne intelektualne zadowolenie może być zapoznanie się choćby tylko z fragmentami książki. Dla przykładu dość przytoczyć takie ustępy, jak przeciwstawny dwugłos: St. Krzemińskiego i L. Kirywickiego o tem, czy w dziejach świata się coś na lepsze. Albo — czy twórczy wysiłek człowieka jest prometeizmem, buntem przeciw Bogu, czy też współdziałaniem z Nim? (B. Prusa). Czy sztuka ma rozwój? czy podlega prawu postępu? (Wł. Tatarkiewicza). Czy człowiek staje się obywatelem tylko na drodze wyrzeczeń i poświęceń, czy też psychikę obywatelską rozwija poczucie własnych praw? (Dwugłos: O. Balcerai i L. Petrażyckiego) i w. in.

Ograniczając się narazie do tej krótkiej informacji, zaznaczamy, iż na łamach „Przeglądu Pedagogicznego” ukaże się należyta ocena tej wartościowej pracy dr. Suchodołskiego.

T. N. S. W. u Pana Wiceministra W. R. i O. P.

W dniu 8 b. m. delegacja Zarządu Głównego T. N. S. W. w osobach Prezesa, prof. dra Wł. Tatarkiewicza, Wiceprezesa, St. Kwiatkowskiego, i Sekretarza Gen., dra T. Mikułowskiego, przyjęta została przez P. Wiceministra, Prof. K. Chylińskiego, któremu przedłożyła memoriał w sprawie konieczności reformy studjów dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich. Prócz tego poruszyła delegacja sprawy programowe w związku z organizacją liceów i przewidywaną reformą egzaminu dojrzałości, sprawy nowego podziału roku szkolnego, niektóre sprawy uposażeniowe nauczycielskie oraz trudności organizacyjne szkolnictwa prywatnego, zwłaszcza w związku z wymaganiami władz szkolnych w sprawie kwalifikacyj nauczycielskich.

Pan Wiceminister rozpatrzył postulaty memoriału i udzielił delegacji w sprawie reformy studjów wyczerpujących wyjaśnień, ponadto zaś wysłuchał pozostałych przedstawień delegacji i poinformował naszych przedstawicieli o stanie niektórych bieżących prac Ministerstwa.

Memoriał w sprawie reformy studjów nauczycielskich.

Panie Ministrze!

Zasadniczą reformą szkolnictwa, będącą od dwóch lat w toku realizacji, nasuwa potrzebę reformy studjów nauczycielskich. Potrzeba ta, oddawna przewidziana w ustawie ustrojowej, poczyną być już obecnie bardzo silnie odczuwana w szeregach nauczycielstwa szkół średnich, które Towarzystwo nasze ma zaszczyt reprezentować. Poniżej pozwolimy sobie przytoczyć niektóre argumenty, z powodu których — zdaniem naszym — prace w tym kierunku wymagałyby znacznego przyspieszenia.

1. Ustawa z dnia 26 stycznia 1922 r. w sprawie kwalifikacyj nauczycieli szkół średnich, znówelizowana ostatnio w r. 1929, przewiduje w art. 5, 6 i 7 szereg dyplomów ulgowych, dostosowanych do najmniejszego trybu studjów ówczesnego nauczycielstwa oraz do potrzeb ówczesnego szkolnictwa średniego. Ustawa, jak wiadomo, pozwalała przyznawać dyplomy do trzech, czterech i pięciu niższych klas szkoły średniej oraz dyplomy do przedmiotów, reprezentowanych w gimnazjum nawet w stosunkowo małej liczbie godzin. Brakujące godziny do etatu uzupełniał dany nauczyciel innym przedmiotem, do którego nie posiadał dyplomu, korzystając jednak z zezwolenia na nauczanie na podstawie art. 4 wspomnianej ustawy.

Nauczyciele, którzy otrzymali wspomniane dyplomy, pracują nadal w szkolnictwie, jednakże warunki pracy ich całkowicie się zmieniły, a dyplomy ich niejednokrotnie w związku ze skasowaniem dwóch niższych klas gimnazjalnych nie zapewniają im możliwości zatrudnienia w dostatecznej liczbie godzin. W niektórych wypadkach sporną jest sprawa, czy dane kwalifikacje odpowiadają jeszcze dziś warunkom nowego gimnazjum. Podobno dotyczy to obecnie nawet tych wypadków, bardzo częstych, gdy ktoś posiada dyplom na pięć niższych klas dawnego gimnazjum. Dyplom ten w gimnazjum nowego typu jest niekiedy kwestjonowany przez pp. Wyztatorów.

2. Rozporządzenie Ministerstwa z dn. 9 października 1924 (Dz. U. R. P., poz. 859) w sprawie egzaminów nauczycielskich, wprowadzające, jako część naukową egzaminu kwalifikacyjnego, określone egzaminy magisterskie, dostosowane było również do szkół ówczesnego typu i w miarę realizacji ustroju szkolnego traci coraz bardziej na aktualności. Niektóre magisterja, wymienione w tem roz-

porządzeniu, jak np. magisterjum z filozofji, z botaniki, z chemji lub z fizyki, zapewniają stosunkowo nieznaczną liczbę godzin w gimnazjum nowego typu. Przedmiot dodatkowy, przewidziany w każdym magisterjum, zorganizowany jest zazwyczaj w trybie studiów uniwersyteckich w ten sposób, iż odnośna część egzaminu magisterskiego w praktyce nie daje dostatecznego przygotowania do nauczania tego drugiego przedmiotu w gimnazjum według dzisiejszych wymagań programowych. Tak np. magisterjum z romanistyki lub germanistyki, jako przedmiotu dodatkowego, nie wymaga takiej praktycznej znajomości języka obcego, jaka potrzebna jest dla nauczyciela gimnazjum nowego typu. Nawet niektóre główne przedmioty egzaminacyjne wymagałyby reformy w programie studiów uniwersyteckich w związku z nowymi wymaganiami programów. Tak np. uderza niedostateczne uwzględnienie matematyki elementarnej w programie egzaminu magisterskiego z matematyki.

3. W gimnazjach państwowych nauczycielstwo, posiadające zbyt wąskie kwalifikacje, korzysta dość obficie z zezwoleń na nauczanie na podstawie art. 4 ustawy o kwalifikacjach; udzielanie tych zezwoleń jest niekiedy jedynym wyjściem dla organizacji szkoły, nie mogącej obsadzić wszystkich lekcyj kwalifikowanymi nauczycielami. W szkolnictwie prywatnym jednak, gdzie słusznie zatrudnianie sił wyłącznie kwalifikowanych jest jednym z pierwszych warunków przy udzielaniu prawa publiczności, nauczyciele, nie posiadający dostatecznie „szerokich” kwalifikacji, tracą z roku na rok godziny i dochodzą niekiedy do stanu zupełnej nędzy skutkiem rygorystycznych wymagań, praktykowanych w stosunku do kwalifikacji nauczycielskich przez wizytorów okręgowych. Dla przykładu pozwolmy sobie przytoczyć, że przy znanym braku filologów klasycznych niektóre Kuratoria bezwzględnie odmawiają zezwoleń na nauczanie języka łacińskiego, zwłaszcza w dwóch niższych klasach gimnazjum nowego typu nauczycielom, posiadającym wyższe studia i od lat skutecznie uczącym języka łacińskiego, o ile osoby te nie posiadają formalnych kwalifikacji do nauczania łaciny; w klasach gimnazjum starego typu nauczyciele ci uzyskują jeszcze zezwolenie na nauczanie. Z tego powodu na niższe klasy gimnazjalne szkoły prywatne ubiegają się gwałtownie o siły kwalifikowane, choćby zupełnie bez praktyki szkolnej.

Stąd wytwarza się paradoksalna sytuacja, że nauczyciel, który ma prawo egzaminować przy maturze, nie ma prawa udzielać danego przedmiotu w I klasie gimnazjalnej, a dalej, że nauczyciel doświadczony i skutecznie uczący przedmiotu, mający ukończone studia wyższe, ustępować musi miejsca w klasie II kolodze, niejednokrotnie mniej wprawmemu metodycznie lub nie posiadającemu studiów wyższych, tylko z powodu formalnych przyczyn kwalifikacyjnych. Stąd wytwarza się też nadmiar sił dochodzących do szkół prywatnych, co słusznie pp. Wizytorowie wytykają szkołom prywatnym w sprawozdaniach, nie bacząc na to, że wymaganiami kwalifikacyjnymi mówiwoli utrudniają zatrudnianie tak zwanych „sił własnych” w szkolnictwie prywatnym.

4. Bardziej jeszcze niż powyższe względy skłania nas do niniejszych uwag względem na dolę młodego, wchodzącego do zawodu nauczycielstwa.

Jak wiadomo, w chwili obecnej istnieje do nauczania niektórych przedmiotów, jak zwłaszcza do historii, języka polskiego i matematyki bardzo poważny i rosnący z roku na rok nadmiar kandydatów. Brak planu na przyszłość w sprawie reformy studiów nauczycielskich oraz brak informacji co do możliwości zatrudnienia w zawodzie sprawia, że coraz nowe zastępy młodzieży wchodzi na uniwersytet, by zostać nauczycielami, ale nie wyobrażają sobie nawet, jak dalece nieprawdopodobne jest uzyskanie stanowiska przy wąskiej specjalności, którą zazwyczaj, idąc po linii najmniejszego oporu, wybierają sobie za przedmiot studiów. W ten sposób młodzież marnuje bezprodukcyjnie najlepsze lata swego życia i niepotrzebnie, skutkiem braku planu życiowego, przedłuża swoje lata uniwersyteckie.

Przykłady przytoczone skłaniają nas do przedłożenia wniosku, by Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zechciało rozważyć przyspieszenie prac około reformy studiów nauczycielskich, do czasu zaś wydania definitywnych zarządzeń w tej dziedzinie, by zechciało wydać zarządzenie przejściowe, łącząc się nie tylko z koniecznością utrzymania praw, nabytych przez nauczycielstwo, lecz także z potrzebą zapewnienia egzystencji nauczycielom, obecnie pracującym w szkolnictwie.

W tym celu proponujemy niniejszem, by Pan Minister raczył łaskawie:

- a) wydać dla młodzieży, rozpoczynającej studia uniwersyteckie pouczanie w sprawie obecnych potrzeb kwalifikacyjnych w szkolnictwie średnim;
- b) zwrócić uwagę Kuratorów Okręgów Szkolnych, że w dalszym ciągu mają prawo w myśl art. 4 ustawy o kwalifikacjach udzielać nauczycielom kwalifikowanemu zezwolenia na nauczanie przedmiotów nie objętych kwalifikacją, o ile dotychczasową pracą w tym przedmiocie wykazali korzystne wyniki i zachęcić je, by w czasie przejściowym z prawa tego w interesie szkoły i nauczyciela nadal czyniły użytek i to także w szkolnictwie prywatnym;
- c) wyjaśnić, że dyplomy na nauczanie w 5 klasach gimnazjum dawnego typu są wystarczającą kwalifikacją do nauczania w całym gimnazjum nowego typu;
- d) przyspieszyć prace nad reorganizacją studiów nauczycielskich.

Panie Ministrze! Zarząd Główny T. N. S. W. świadom jest w pełni trudności reformy studiów nauczycielskich w chwili, gdy reforma szkolna nie została jeszcze definitywnie przeprowadzona i gdy w szczególności nie zostały jeszcze ukończone prace nad programem liceum. Jednakże brak instrukcji, przepisów przejściowych oraz jasnej zapowiedzi na przyszłość, jest już w chwili obecnej bardzo dotkliwy, zwiększa bowiem ten niepokój i tę nerwowość pracy szkolnej, która jest niepożądaną w pracy realizacyjnej okolo nowego ustroju szkolnego. Dziś, niestety, zarówno nauczyciel, posiadający kwalifikacje dawnego typu, jak i nauczyciel, który świeżo ukończył studia, nie jest w możności zorientować się czy za lat parę nie będzie narażony na zwolnienie z powodu braku kwalifikacyj przydatnych istotnie do nauczania.

Gorąca chęć współdziałania w pracy około rozwoju polskiej szkoły średniej oraz szczerą troskę o los naszych kolegów dyktują nam niniejsze wywody, o których życzliwe rozważenie mamy zaszczyt uprzejmie prosić.

Za Zarząd Główny T. N. S. W

Sekretarz Generalny:

Dr. Tadeusz Mikułowski

Prezes:

Prof. Dr. Władysław Tatariewicz.

Ulgi w uzdrowiskach.

W bieżącym sezonie letnim Zarząd Główny T. N. S. W. uzyskał dla członków naszego Towarzystwa poniżej podane ulgi w następujących uzdrowiskach i zakładach zdrojowych.

1. Komisja Zdrojowa w **Ciechocinku** zawiadomiła, iż zgodnie z zarządzeniem Ministra Opieki Społecznej instytucje społeczne i zawodowe (a więc i T. N. S. W.) w razie zorganizowania na miejscu własnych domów wypoczynkowych lub pensjonatów otrzymują dla zamieszkałych tam swych członków i rodzin od 10%—25% zniżki na kąpiele i zabiegi lecznicze. (Pismo z dn. 6.V 35, Nr. 499/35).

2. Państwowy Zakład Zdrojowy w **Druskienikach** daje nauczycielom szkół państwowych 50% zniżki w opłacie taksy kuracyjnej i zabiegów leczniczych. (Pismo z dn. 16.IV.35, Nr. 333/35).

3. Zdrojowisko **Inowrocław** zawiadamia, że członkowie Towarzystwa korzystają w zdrojowisku z ulg generalnych, t. j. 50% zniżki taksy kuracyjnej oraz z cen ulgowych na kąpiele i zabiegi według cennika. Dla rodzin członków Wydział Wykonawczy Zdrojowiska udziela zniżek po przyjeździe na kurację na indywidualny wniosek. Nadto otwarte są w sezonie głównym dwie kolonie nau-

Są do sprzedania książki przyrodnicze po zmarłym koleźce po cenach antykwarskich za gotówkę lub na raty dla P.P. Kolegów przyrodników. Spis książek na żądanie reflektantów wyśle prof. Ludwik Sikora, Kraków, ul. Konarskiego 21a.

czyzielskie, które przyjmują kuracjuszy na bardzo przystępnych warunkach łącznie z ulgami na kąpiele i zabiegi. (Pismo z dn. 20.IV.35, L. dz. 226/35 M.XIII).

4. Zakład Zdrojowo-Kapielew w Iwoniczu przyznał dla członków Towarzystwa w sezonie letnim 20% zniżki na kąpielach mineralnych (słono-jodo-bromowych) łącznie z bezpośrednią rodziną, zaś Komisja Zdrojowa udzielać będzie nauczycielom szkół państwowych i komunalnych przez wszystkie trzy sezony 50% zniżki w opłacie taksy zdrojowej, zaś dla nauczycieli szkół prywatnych będzie traktować zniżki indywidualnie b. liberalnie. W razie korzystania z ryczałtu — zniżki te nie będą uwzględniane. (Pismo z dn. 12.IV.35).

5. **Jastrzębie—Zdrój** ustaliło dla członków T. N. S. W. ryczałt kąpielowy za wszelkie kąpiele i zabiegi lecznicze, zaordynowane bez ograniczeń przez tamtejszego lekarza zdrojowego: 1) w sezonie I i III (od 2.V do 15.VI i od 16.VIII do 30.XI) za okres 20 dni — 66 zł. i za okres 27 dni — 80 złotych, 2) w sezonie II (od 15.VI do 15.VIII) za okres 20 dni — 80 zł., i za okres 27 dni — 99 złotych. (Pismo z dn. 16.IV.35, L. dz. 207/35).

6. **Morszyn—Zdrój** udziela nauczycielom zniżek w kwocie 1 zł. od cen normalnych za kąpiele borowinowe i 50 gr. za kąpiele solankowe i borowinowe częściowe. (Cennik na rok 1935).

7. Komisja Zdrojowa w **Nałęczowie** dla członków T. N. S. W. (za okazaniem legitymacji) obniżyła w sezonie letnim r. b. takse kuracyjną o 33% od cen normalnych. (Pismo z dn. 2.V.35, L. d. 27—3/35).

8. Komisja Zdrojowa w **Rabce** przyznała członkom T. N. S. W. i ich rodzinom — wszystkim, a więc także zajmującym posady nauczycieli prywatnych — zniżkę w opłacie taksy zdrojowej w wysokości 50%. Zniżka przyznana będzie po okazaniu legitymacji członkowskiej na r. 1935. (Pismo z dn. 12.IV.35, L. Ulg. X—7/35).

9. Zakład Wód Mineralnych w **Solcu** udziela nauczycielom szkół państwowych i komunalnych, mieszkającym w willach zakładowych, niewielkich zniżek od cen katalogowych (od 25—30%). Specjalne zniżki dla członków T. N. S. W. gotów jest udzielić pod warunkiem pobytu stale na kuracji co najmniej 35 członków. (Pismo z dn. 13.IV.35, L. N./41/IV.35).

10. Zakład Zdrojowo-Kapielew w **Szczawnicy** udziela członkom T. N. S. W. za okazaniem legitymacji członkowskiej zniżek indywidualnych do wysokości 25% za zabiegi lecznicze oraz nauczycielom szkół państwowych i samorządowych 25% zniżki taksy kuracyjnej. (Pismo z dn. 12.IV.35).

11. Zakład Zdrojowo-Kapielew w **Truskawcu** udziela w sezonie I, III, t. j. od 1.IV do 15.VI i od 1.IX do 31.X członkom Towarzystwa 25% zniżek na kąpiele mineralne w klasie I i borowinowe za zgłoszeniem się w Zarządzie Zdrojowym i okazaniem legitymacji członkowskiej oraz powołaniem się na pismo zarządu z dn. 16.IV r. b. W czasie sezonu głównego od 16.VI do 31.VIII zniżki te, ogólnie biorąc, członkom T. N. S. W. nie są przyznawane, jednak w indywidualnych wypadkach, szczególnie zasługujących na uwzględnienie, Zarząd Zdrojowiska obiecuje pójść na rękę.

12. Zarząd Uzdrowiska **Zakopane** postanowił stosować opłaty taksy klimatycznej dla członków T. N. S. W., przebywających w Zakopanem, za okazaniem legitymacji według taksy ulgowej, stosowanej dla urzędników państwowych. (Pismo Nr. II.2/10/35).

13. Komisja Uzdrowiskowa w **Zaleszczykach** udzieliła członkom Towarzystwa oraz ich rodzinom 50% zniżki w opłacie taksy kuracyjnej za pobyt ponad 14 dni. (Pismo z dn. 8.V r. b., L. dz. 193/II.4).

CIECHOCINEK—CIEPLICA

„Dworek-Liljana” J. Tokarskiej

poleca pokoje słoneczne z balkonami—z utrzymaniem lub bez.
Dla członków T. N. S. W. i ich rodzin specjalne zniżki.

W maju, czerwcu i wrześniu TANI SEZON. — Czynny od 10 maja.

Komunikaty Zarządu Głównego T. N. S. W.

Posiedzenia Prezydium w dniach 2 i 9 maja b. r.

1. Rozpatrzone budżet miesięczny i powzięto uchwały, zamierzające do ograniczenia wydatków. 2. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie kol. Wiceprezesa z przygotowań do sezonu w domach wypoczynkowych T. N. S. W. 3. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie z interwencji kol. kol. Miłkutowickiego i Reitera w ZUS, w sprawie zaległości Szkoły Handlowej T. N. S. W. w Ostrowcu i przeprowadzono konferencję z Prezesem Koła T. N. S. W. w Ostrowcu w sprawie zamierzonego upaństwowienia szkoły. 4. Przyjęto sprawozdanie kol. Sekretarza Gen. z posłuchania delegacji Zarządu Głównego u P. Wiceministra K. Chylińskiego oraz z interwencji w Kuratorjum O. S. Warsz., w Prezydium Rady Min. (weterani szkolnictwa) oraz z kilku interwencji w Ministerstwie W. R. i O. P. i w Ministerstwie Skarbu. 5. Rozpatrzone na podstawie sprawozdania kol. Marikowskiego sprawę nieruchomości Koła T. N. S. W. Dębicy. 6. Rozpatrzone wnioski Zarządu Okręgu Śląskiego w sprawie sprzedaży placu w Wiśle i uchwalono odpowiednie wnioski na Wydział. 7. Rozważono wnioski Koła Przełożonych i Dyrektorów T. N. S. W. w sprawie norm na r. 1935/36 i dano odpowiednie dyrektywy delegatom T. N. S. W. do Komisji Norm. 8. Delegowano kol. kol. Wł. Kopczyńskiego i St. Kwiatkowskiego na Walne Zgromadzenie Książnicy oraz do Krakowa w celu kontynuowania rokowań z Z. N. S. W., delegowano kol. A. Walsicką na jubileuszowe Walne Zgromadzenie Zjednoczenia Zrzeszeń Rodzicielskich, wreszcie kol. St. Kwiatkowskiego do Orłowa w związku z przygotowaniem do sezonu letniego.

Nadzwyczajne Posiedzenie Prezydium w dniu 13 maja.

Uchwalono wystać depezę kondolencyjną do Pani Marszałkowej Piłsudskiej z okazji zgonu Pierwszego Marszałka Polski, postanowiono złożyć podpisy w księdze kondolencyjnej w Prezydium Rady Ministrów, wezwać Zarządy Okręgów i Kół do udziału w uroczystościach żałobnych i uwzględnić odpowiednio ważność chwili w „Przeglądzie Pedagogicznym”.

Konkurs na stypendjum z Funduszu im. A. Mickiewicza.

Zarząd Okręgu Lwowskiego T. N. S. W. ogłasza konkurs na jednorazowe stypendjum z Funduszu im. A. Mickiewicza, istniejącego przy Towarzystwie. O stypendja te mogą ubiegać się wdowy i sieroty po nauczycielach szkół średnich i wyższych, którzy byli członkami T. N. S. W. lub byłego Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w b. zaborze rosyjskim.

Do podania, uzasadniającego konieczność ubiegania się o stypendjum, należy załączyć: a) dowód, że ś. p. mąż względnie ojciec starających się o stypendjum należał do T. N. S. W. lub b. Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego, potwierdzony przez Zarząd obecnego miejscowego Koła T. N. S. W., i b) polecenie miejscowego Koła, stwierdzające niezamożność petentów i wyśokość pobieranej pensji wdowiej (sieroczej).

Podania należy nadsyłać najpóźniej do końca maja b. r. pod adresem: Zarząd Okręgowy Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych we Lwowie, ul. Łyczakowska 5. I. p.

Komitet Kasy Oszczędnościowo-Zapomogowej nauczycieli i nauczycielek wyznań chrześcijańskich w **Warszawie, Bracka 18**, niniejszem **zawiadamia** uczestników Kasy, że w dniu **31** maja r. b. o godzinie **18**-ej odbędzie się w lokalu Kasy **nadzwyczajne ogólne zebranie**. W razie nieprzybycia na zebranie wymaganej liczby członków odbędzie się w dniu **21** czerwca w tymże lokalu o godz. **18**-ej zebranie w 2-gim terminie, prawomocne bez względu na liczbę uczestników.

Sezon letni w Krynicy i Orłowie Morskiem.

Ze względu na przedłużenie feryj letnich domy wypoczynkowe T. N. S. W. będą otwarte do 1 września. W celu ułatwienia członkom korzystania z pobytu nad morzem i w Krynicy oprócz noclegów dla przejezdnych zarezerwowane będą, w miarę możliwości, pokoje jako wspólne kwatery. W pokoju takim zamieszkać będzie mogło kilka osób, przyczem opłata wraz z łóżkiem, pościelą i bielizną pościelową obliczona została na 1 złoty 30 groszy od osoby dziennie. Koszty utrzymania również zostaną zmienione i goście będą mogli korzystać bądź z całkowitego dziennego utrzymania, bądź otrzymywać będą tańsze posiłki, stosownie do swych upodobań i zamożności. Ponieważ dotychczasowe liczne zgłoszenia przeważnie dotyczą rezerwowania pokoiów na lipiec, postanowiono obniżyć o 10% ceny pokoiów na sierpień, aby skłonić Kolegów do skorzystania z wypoczynku w tym miesiącu. W Krynicy dom wypoczynkowy już został otwarty, przyczem członkowie korzystają również ze zniżek. Mimo zarezerwowania pokoiów dla tych członków, którzy nadesłali swe zgłoszenia przed 1 maja, przewidujemy, że niektóre osoby nie skorzystają ze swego pierwszeństwa i przyjmujemy zgłoszenia jeszcze do 1 czerwca z warunkiem, iż zarezerwować będziemy mogli tylko pokój w razie zrzeczenia się pierwszego kandydata. Dotychczasowe zgłoszenia prawie całkowicie wyczerpały liczbę pokoi w Orłowie i znaczną część w Krynicy. Nowe zgłoszenia winny być adresowane przed 1 czerwca do Zarządu Głównego, Warszawa, Bracka 18, w czerwcu zaś bezpośrednio do administracji domów wypoczynkowych: Krynica, Tenesówka, ulica Prezydenta Narutowicza; Orłowo Morskie, Zamek T. N. S. W.

Kolonja wypoczynkowa nad morzem.

Zarząd Koła Warszawskiego T. N. S. W. urządza kolonję wypoczynkową dla nauczycieli i ich rodzin w Ostrowie nad morzem. Koszt utrzymania wraz z mieszkaniem zbiorowem wynosi dla członków i ich najbliższych rodzin 2 zł. 50 gr. Osobom, jadącym zbiorowo z Warszawy w wyznaczonym terminie, wyrabia się zniżki kolejowe. Osoby, pragnące mieć oddzielne pokoje, mogą je uzyskać za pośrednictwem Zarządu Kolonji (cena pokoju 2-osobowego za cały sezon wynosi 100 zł., cena pokoju większego — 150 zł.). Zapisy przyjmuje się w Kole Warszawskim T. N. S. W. (Bracka 18 m. 4) w poniedziałki, środy i piątki od godziny 19-ej do 20-ej.

I S K R Y

Treść N-ru 35 z dnia 4.V b. r.: 3 MAJA—23 KWIETNIA (*Duży*). — STEFAN CZARNECKI (*M. Brzuska*). — NAFTOWE LAMPY (*H. Duninówna*). — ŻEGLARKI (*M. Kannówna*). — NAMORZU (*H. Duninówna*). — WARTO PBZECZYTAĆ. — STRESSA — GENEWA (*A. Prawdzic*). — GAZETKA. — ROZRYWKI.

Dodatek powieściowy: *Jan Szczepkowski* „PRZEZ PRERJE I PUSZCZE”, str. 49 — 64

Treść N-ru 36 z dnia 11.V b. r.: WOJNA W CZASIE POKOJOWYM (*J. Karbowski*). — LEKCJA WYCHOWAWCZA (*M. Znatowicz-Szczepańska*). — COKOLWIEK SIE ZDARZY (*H. Duninówna*). — W URZĘDZIE MIAR I WAG (*St. Osińska*). — CZY MASZ KAJAK (*Okey*). — WARTO PRZECZYTAĆ. — KSIĄŻKA O POWSZEJNEM BRATERSTWIE (*Z. Miszewska*). — PRZYMIERZE ROSYJSKO-FRANCUSKIE (*A. Prawdzic*). — GAZETKA. — ROZRYWKI.

Dodatek powieściowy: *Jan Szczepkowski* „PRZEZ PRERJE I PUSZCZE”, str. 65 — 80.

Nowe wydawnictwa.

„Świat i Życie“.

Ukazał się zeszyt V zarysu encyklopedycznego „Świat i Życie“ (Książnica-Atlas) i zawiera cały szereg interesujących artykułów ze wszystkich dziedzin wiedzy i kultury, pisanych przez najwybitniejszych specjalistów i uczonych polskich. Otwiera ten zeszyt artykuł „Materiaлизм“, napisany przez Prof. Dr. Władysława Tatarkiewicza. Artykuł ten może być wzorem, jak należy traktować popularynie trudne zagadnienia filozoficzne: przejrzysty, zwięzły, obrazowy wykład, unikanie zbyt trudnych sformułowań, całe zaś ujęcie materiału nie narzucające się czytelnikowi, nie podsuwające gotowych wniosków, ale zmuszające przedewszystkiem do myślenia.

Dr. J. Bogdanowicz. **Cechy biologiczne wieku dojrzewania**. Książnica-Atlas, Lwów—Warszawa. Str. 80, zł. 1.80. Piśmiennictwo polskie, popularyzujące zagadnienia, dotyczące rozwoju dziecka, nie posiadało dotychczas większej pracy, poświęconej fizjologii okresu dojrzewania u młodzieży. Lukę tę zapełnia książka dr. J. Bogdanowicza. Autor w szeregu rozdziałów omawia fizjologję okresu dojrzewania, opisuje zmiany, zachodzące w ustroju, przytacza największe schorzenia tego wieku i obszernie wylicza wskazania, mające związek z higieną tego najkrytyczniejszego i najkłopotliwszego dla wychowania okresu.

Dr. Zygmunt Weyberg, prof. Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie: „**Świat kryształów**“. Warszawa. Nakładem „Mathesis Polskaej“, 1935. Str. VIII+298. Skład Główny w Książnicy-Atlasie T. N. S. W. Treść: O stanach skupienia materji i o jej jednorodności, O sieciowym ustroju kryształów, O sieciach linjowych, płaskich i przestrzennych, O symetryczności kryształów, O najcharakterystyczniejszych własnościach stanu stałego.

Sir William Bragg, laureat Nobla: „**Świat dźwięków**“, przełożył i uzupełnił dr. inż. I. Rolliński. Warszawa. Nakładem „Mathesis Polskaej“, 1935, str. X + 244. Skład Główny w Książnicy-Atlasie T. N. S. W. Treść: Co to jest dźwięk, Dźwięki w muzyce, Dźwięki miasta, wsi, morza, Dźwięki na wojnie, Ultradźwięki.

Rozprawy Wydziału III Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, tom VIII, **Księga Pamiątkowa ku uczczeniu czterechsetnej rocznicy wydania Pierwszego Statutu Litewskiego** pod redakcją dr. Stefana Ehrenkreutzta, profesora Uniwersytetu Wileńskiego. Wilno. Nakładem Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie z zaskłku Ministerstwa Wyznań Relig. i Ośw. Publicznego. Skład główny w Księgarni Św. Wojciecha w Wilnie. 1935, str. 362.

Szkolne schroniska wycieczkowe. Informator wycieczkowy dla szkół i młodzieży szkolnej. IX, rok 1935, Warszawa 1935. Ministerstwo W. R. i O. P., skład główny Książnica Atlas T. N. S. W. i Nasza Księgarnia, str. 353.

Informator ten spełnia coraz lepiej zadanie niezbędnego vademecum dla wszystkich prowadzących wycieczki. Bardzo ważne jest tu zestawienie najważniejszych zabytków przyrody w poszczególnych województwach oraz wcale niezłe zdjęcia zabytków architektonicznych, jako przykłady stylów architektury. Największą wadą wydawnictwa jest tytuł zbyt skromny w stosunku do bogatej treści książeczki, corocznie uzupełnianej przez redaktora wydawnictwa, p. naczelnika J. Błońskiego.

Bogdan Suchodolski: „**Kultura i osobowość**“. Wypisy z dzieł myślicieli polskich XIX i XX wieku, z 16 portretami. Nakładem „Naszej Księgarni“ 1935. Str. 660.

.....

TREŚĆ: *Doc. Dr. Zenon Klemensiewicz*. Etyka pedagoga. I. — 154. *Ad. R.* Selekcja młodzieży w szkołach średnich w Niemczech. — 159. *Kultura i osobowość*. — 160. *T. N. S. W.* u Pana Wiceministra W. R. i O. P. — 161. *Memoriał w sprawie reformy studjów nauczycielskich*. — 161. *Ułgi w uzdrowiskach*. — 163. *Komunikaty Zarządu Głównego*. — 165. *Konkurs na stypendjum z Funduszu im. A. Mickiewicza*. — 165. *Sezon letni w Krynicy i Orłowie Morskiem*. — 166. *Kolonja wypoczynkowa nad morzem*. — 166. *Nowe wydawnictwa*. — 167. *Ogłoszenie*. — 168.

.....

TYGODNIK LITERACKO-SPOŁECZNY

PION

**Wydawany od roku 1933 przez
Towarzystwo Kultury i Oświaty przy-
nosi ciekawe artykuły i utwory naj-
wybitniejszych pisarzy i publicystów,
pod redakcją prof. U. W.**

WŁODZIMIERZA ANTONIEWICZA

Na treść numeru składają się:

poezja, proza artystyczna, artykuły literac-
kie, historyczne, naukowe, teatr,
muzyka, kino, sprawozdania
z książek, kronika,
polemiki.



Prenumerata wynosi: 2 zł. miesięcznie, 5 zł. kwartalnie.

Zgłoszenia przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowe za pośrednictwem blankietów rozrachunkowych, P. K. O. Nr. 18.590 oraz Administracja, Warszawa, Aleja Róż Nr. 2.

Na żądanie wysyła się egzemplarze okazowe.

Prenumeratorzy, opłacający roczną prenumeratę,
otrzymują cenne premje książkowe.

Nauczycielstwo, wojskowi i urzędnicy otrzymują znaczny rabat.

Prenumerata z przes.: rocznie 6 zł, półrocznie 3.60. Nr. pojed. 50 gr. Ogłoszenia 1/4 str. 120 zł, 1 m/m 80 gr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Bracka 18, tel. 222-26. P.K.O. 1487
Redaktor i Wyd.: Maksymiljan Tazbir. Nakładem: Zarządu Głównego T. N. S. W.

Drukarnia Zakładów Wydawniczych M. Arct, Sp. Akc. w Warszawie, Czerniakowska 225.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.